Nakład 16.900 egzemplarzy.

Rok III. Nr. 270. Sosnowiec, sobota 17 listopada 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 55 gr., za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. droż. Drobne ogłoszenia po . groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00 Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Obrady sejmowe.

Sprawa pojedynku Niedziałkowski — Sławek.

WARSZAWA, 16. 11. (wł.) Z powodu nieprzyjęcia przez posła Niedziałkowskiego wyzwania posła Sławka jeden z posłów B. B. zwrócił się do marszałka sejmu z listem, w którym prosi o odwołanie posiedzenia jednej z komisji, w której miał uczestniczyć pos. Niedziałkowski, uznany za członka niehonorowego z powodu odmowy pojedynkowania się.

Otwierając dzisiejsze obrady marszałek sejmu oświadczył, że ponieważ pojedynek jest zakazany prawem, potępiony przez religję i przez większość społeczeństwa; ponieważ pojedynek w dziejach państwa polskiego odegrał niezmiernie smutną rolę, z tych względów marszałek nie może uważać człowieka który nie chce się pojedynkować za pozbawionego honoru i list otrzymany pozostawił bez odpowiedzi.

Następnie odesłano do komisji projekt zmiany prawa górniczego.

Niemcy w przewidywaniu konfliktu z Polską.

Budowa wielkiego pancernika niemieckiego.

BERLIN, 16. 11. (wł.) Organ hr. Westarfa zamieszcza artykuł rzeczoznawców marynarki, charakteryzując nowy pancernik, jako cudo techniki najnowszej. Pancernik ten ma być zbudowany z najbardziej wartościowej stali, przygotowanej sposobem dotychczas nieznanym. Rzeczoznawcy marynarki obrazując możliwość konfliktu dochodzą do wniosku, że w razie konfliktu z Polską, Francja nie zdecyduje się ze względu na Włochy wysłać na morze Bałtyckie wielkich okrętów, lecz ograniczy się do wysłania nowoczesnych krążowników, które pod każdym względem przewyższać będzie pancernik.

Nad czem obradować będzie liga narodów na swej 53 sesji.

GENEWA, 16. 11. (wł.) Pośród spraw, które znajdują się na porządku dziennym 53 sesji rady ligi narodów wymienić należy między innemi sprawę optantów węgierskich, która jest teraz przedmiotem rokowań między rządami Węgier i Rumunji, oraz stan stosunków polsko-litewskich w świetle wyników ostatnich rokowań, które odbywały się ostatnio w Królewcu.

Dymisja Paul Boncoura, delegata przy lidze narodów.

PARYŻ, 16. 11. (wł.) Paul Boncour zrzekł się funkcji delegata francuskiego przy lidze narodów.

PARYŻ, 16. 11. (wł.) Jak podaje »Havas«, Paul Boncour powiadomił już dn. 13 bm. Poicarego i Brianda o swym zamiarze podania się do dymisji ze stanowiska delegata francuskiego przy lidze narodów, wstrzymał się jednak z publicznem ogłoszeniem tego, w celu niedopuszczenia do tego, aby dymisja wyglądała na manewr polityczny.

W liście, wystosowanym do Brianda, Paul Boncour stwierdza, że dymisja jego jest zastosowaniem zasad, których bronił w łonie partji. Dwie wielkie partje lewicowe nie mają swego przedstawiciela w rządzie. Zatrzymanie więc stanowiska delegata przy lidze narodów byłoby niewłaściwem w stosunku do przyjaciół lewicy i rządu.

Bomby w izbie gmin.

LONDYN, 16. 11. Wczoraj wieczorem w kuluarach izby gmin rozeszła się wiadomość, że w gmachu izby znaleziono bomby. Wiadomość ta wywołała wielkie wrażenie.

Jak się okazuje, w pulpicie jednego z posłów istotnie znaleziono dwie bomby, które przekazano policji.

Ogólnie przypuszczają, że nie może być mowy o jakimkolwiek zamachu i że są to czerepy bomb, które poseł parlamentu, opróżniwszy z materjałów wybuchowych, zachował jako pamiątkę z czasów wojennych.

Sensacyjne zeznania palaczy okrętu „Vestris"

WIEDEŃ, 16. 11. (wł.) Wedle doniesień prasy wiedeńskiej z Nowego Jorku, w czwartek popoł. rozpoczęło się dochodzenie karne przed sądem związkowym nowojorskim w sprawie katastrofy parowca »Vestris.« Prokurator Tuttle przesłuchał jako pierwszego świadka kapitana Sorensona, który odbywał podróż na parowcu »Vestris«, w charakterze pasażera. Następnie przesłuchano innych świadków. Trzej palacze murzyni, na okręcie oświadczyli zgodnie, że klapa okrętowa, znajdująca się koło steru, nie była zamknięta przy opuszczaniu Nowego Jorku, wskutek czego woda wtargnęła przez nią podczas burzy. Wszelkie wysiłki, zdążające w kierunku zamknięcia klapy okazały się bezskuteczne.

NOWY-JORK, 16. 11. (wł.) Trzy kontrtorpedowce amerykańskie, służba ochrony wybrzeża i inne statki przywiozły wczoraj trupy 22 osób, które zatonęły przy katastrofie okrętu »Vestris«. Trupy znaleziono pływające po morzu obok szczątków parowca i łodzi ratunkowych. Śledztwo podjęte pod przewodnictwem prokuratora nowojorskiego rozpoczęło się wczoraj. Licznie ocaleni rozbitkowie złożyli zeznania, opowiadając o strasznych przejściach jakie były ich udziałem. Dotychczas przesłuchano 60 świadków.

Dymisja posła Rauschera i konsulów niemieckich w Polsce.

BERLIN, 16. 11. Katolickie stronnictwo centrum przygotowuje generalny atak przeciwko Stresemannowi.

W zakulisowych rokowaniach Stresemann gotów jest okupić się koncesją w formie obsadzenia eksponentem stronnictwa stanowiska posła niemieckiego w Warszawie oraz dokonania zmiany na placówkach konsularnych w Poznaniu i Katowicach.

Szofer oślepiony najechał na drzewo.

4 osoby ranne.

DORTMUND, 16.11. Koło miejscowości Barop pod Dortmundem szofer taksówki, oślepiony silnem światłem z reflektorów samochodu, nadjeżdżającego z przeciwnego kierunku, stracił panowanie nad kierownicą i najechał na drzewo.

4 osoby są ciężko ranne.

Piorunochron ściągnął samolot na ulicę miasta.

Pilot zabity, dwie osoby ranne.

PARYŻ, 16. 11. Kursujący między Marsylją a Algierem francuski samolot pocztowy uległ wczoraj katastrofie z nienotowanego dotychczas powodu.

Podczas obniżania się przy lądowaniu na śródziemnomorskiej wyspie Majorce, aparat uderzył o piorunochron wieży i straciwszy równowagę, runął na ulicę.

Pilot poniósł śmierć na miejscu, idąca ulicą kobieta wraz z dzieckiem odniosła ciężkie rany.

Aparat uległ zdruzgotaniu.

Zniżka cen drzewa w lasach państwowych.

WARSZAWA, 16. 11. (wł) Komisja rolna przyjęła wniosek w sprawie zniżki cen drzewa z lasów państwowych 40 procentów.

Choroba posła Marka.

WARSZAWA, 16. 11. (wł) W dniu 15 bm. wicemarszałek sejmu poseł Marek uległ atakowi apoplektycznemu. Stan chorego jest ciężki.

Wiosna w listopadzie.

PIM przepowiada na dziś. W całym kraju pochmurno i deszcze przesuwające się ku wschodowi, następnie na Pomorzu i Poznańskiem przejaśnienia. Ciepło. Umiarkowane wiatry południowe, w górach halny, potem silniejsze południowo zachodnie.

18-ta loterja państwowa

1-sza klasa—2-gi dzień.

Zł. 10.000 na nr. 84709.
Zł. 5.000 na n-ry: 159249 171872.
Zł. 2.000 na n-ry: 3689 18789 146189.
Zł. 1.000 na n ry: 22920 138521.
Zł. 500 na nr. 168554.
Zł. 400 na n-ry: 65512 70918 115231.
Zł. 300 na n-ry: 973 1880 38826 43642 47442 53309 94495 119815.
Zł. 200 na n-ry: 19481 27781 38352 38901 39524 50711 74094 99674 101207 103828 105447 130786 130789 143109 150357.

Nacjonaliści Prus Wschodnich za budową pancernika.

BERLIN, 16. 11. (wł.) »Lokal Anzeiger« podaje, że stowarzyszenie nacjonalistów Prus Wschodnich uchwaliło wczoraj na wielkiem zebraniu w Królewcu rezolucję, stwierdzającą, że budowa pancernika jest koniecznością żywotną Prus Wschodnich. Gdyby budowa pancernika nie doszła do skutku — stwierdza rezolucja, — to znaczyłoby, że Berlin przestał myśleć o Prusach Wschodnich i że rezygnuje z ich utrzymania.

Głosowanie nad votum zaufania dla rządu francuskiego

PARYŻ, 16. 11. (wł.) Przy wczorajszem głosowaniu w izbie nad votum zaufania dla rządu wstrzymało się od głosowania 120 deputowanych.

Rada faszystowska wchodzi w skład ciał konstytucyjnych.

RZYM, 16. 11. (wł.) Po mowie Mussoliniego, w czasie dyskusji nad projektem ustawy o wielkiej radzie faszystowskiej, senat przyjął 131 głosami przeciwko 19 i przy 2 wstrzymujących się, następującą rezolucję: »senat przekonany o konieczności, aby rada fnszystowska miała swoje miejsce pomiędzy ciałami konstytucyjnemi, przechodzi do dyskusji nad poszczególnemi artykułami odnośnej ustawy.

Ratyfikacja umowy o pożyczkę dla Bułgarji.

SOFJA, 16.11 (wł.) Izba ratyfikowała po długiej debacie umowę o pożyczkę dla Bułgarji. W dyskusji brali udział przedstawiciele wszystkich stronnictw parlamentarnych.

Wielki pożar w Piotrkowie

We środę w nocy, w centrum miasta Piotrkowa, przy ul. Kaliskiej 12, z przyczyny dotąd niewyjaśnionej wybuchł groźny pożar, który momentalnie objął dwie 2-piętrowe kamienice i groził przerzuceniem na sąsiednie domy. Szczególnie zagrożona była cerkiew prawosławna i ratusz.

Miejscowa straż pożarna, która przybyła na miejsce pożaru, wśród nadludzkich wysiłków nie dopuściła do przerzucenia się ognia, który przy sprzyjającym wietrze groził wielką katastrofą dla całego śródmieścia. Na pomoc w akcji ratunkowej przybyły również cztery kompanie wojska miejscowego garnizonu pod dowództwem pułk. Regulskiego i maj. Zabniewskiego. W akcji ratunkowej brały również udział straż kolejowa i straże fabryczne miejscowych hut szklanych. Na miejsce pożaru przybył starosta Kaczyński i komendant policji Mańkowski, którzy czuwali nad utrzymaniem porządku.

Pożar strawił znaczną część posesji, należącą do adw. Kańskiego, wyrządzając szkodę na około pół miljona złotych, ponadto lokatorzy górnych pięter ponieśli szkodę, sięgającą dziesiątek tysięcy złotych, ponieważ podczas akcji ratunkowej zniszczone zostały ich przedmioty użytku domowego. Pożar ugaszono we czwartek rano.

Dodać należy, że część spalonej posesji w czasie wojny światowej zapisał miejscowy filantrop, lekarz Strzyżowski na rzecz polskich legionów, także dom ten formalnie jest własnością związku legjonistów, przyczem dożywocie posiada inż. Tomaszewski.

Tylko 18 list wyborczych.

18 partyj czy też grup społecznych w Sosnowcu usilnie stara się o przedstawicielstwo w przyszłej radzie miejskiej, a wszystkie gorliwie odżegnywują się od partyjnictwa: wszystkie prawie mają na celu tylko obronę interesów ogólno-gospodarczych miasta oraz interesów całej ludności Sosnowca. Czy tak jest rzeczywiście?

Wątpię bardzo. Mam wrażenie, że grupy te przeważnie walczą o mandaty z punktu widzenia własnego podwórka, wąskich klasowych i stanowych interesów, lub osobistych ambicyj.

Zdawałoby się, że troska o miejscowe potrzeby gospodarcze, troska, która tak wybitnie wyziera z każdej odezwy rozmaitych grup, powinnaby zrzeszać, a nie dzielić społeczeństwo Sosnowca. Jest jednak inaczej, a przyczyną tego oczywiście, tylko nasze przysłowiowe partyjnictwo.

Nie byłoby tego, gdyby rzeczywiście ponad wszystko dominowała u nas myśl państwowo-twórcza, myśl gospodarczego wysiłku, którąby szła po jednej linji z wysiłkiem rządu obecnego w kierunku gospodarczego odrodzenia Rzeczypospolitej.

Całe społeczeństwo polskie widzi i ocenia dodatnie skutki działalności naszego rządu na wszystkich polach gospodarki państwowej i społecznej: pieniądz ustabilizowany, pokrycie jego jaknajlepsze, wielki przemysł i handel rozwijają się, dowodem czego np. export węgla naszego, bezrobotnych coraz mniej. Trzeba być ślepym, aby nie widzieć, że jesteśmy na dobrej drodze i, że rząd obecny kieruje nawą gospodarczą państwową dobrze i umiejętnie. Społeczeństwo polskie winno poprzeć na każdem polu, w każdym zespole te wysiłki rządu, a przedewszystkiem w samorządach miejskich, przystosowując się naturalnie do gruntu i potrzeb miejscowych.

W Sosnowcu musimy dbać, aby wielki i mały przemysł, handel i rzemiosła miały możność i warunki największego rozwoju, a na tem zyskają finanse miasta, zmniejszy się ilość bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych i poprawi się ich byt materjalny.

Z rozwojem gospodarczym miasta idzie w parze możność jego rozwoju pod wszelkiemi innemi względami: kulturalno-oświatowym i hygjeniczno-sanitarnym to też w tych kierunkach winna poprowadzić swą działalność przyszła rada miejska.

Gdy przewodnią jej myślą będzie silne gospodarczo państwowe stanowisko Polski, oraz interes i dobro całej ludności Sosnowca, tedy zmniejszy się walka partyjna, zginą zawiści i osobiste ambicje i animozje i cała rada zjednoczy się we wspólnym wyścigu pracy w kierunku zaspokojenia kulturalno-gospodarczych potrzeb wszystkich warstw społecznych miasta.

Bezpartyjny blok współpracy z rządem, który rzeczywiście jest bezpartyjnym, albowiem jednoczy w sobie elementy od konserwatywnych do lewicowych na wspólnem terenie pracy w kierunku najwyższego rozwoju sił gospodarczych i państwowych w Rzeczypospolitej, również i na terenie samorządowym ma na celu przedewszystkiem, podniesienie gospodarki miejskiej pod każdym względem przy pomocy, współpracy i porozumienai się z rządem centralnym. Od przyszłej rady miejskiej wymagamy odpowiedniego, fachowego zrozumienia interesów gospodarczych miasta, oszczędnej gospodarki, sumiennego, uczciwego i bezpartyjnego traktowania spraw miejskich, a przedewszystkiem inicjatywy i energji w zakresie swej działalności.

Bezpartyjny blok współpracy z rządem jest wyrazicielem twórczego, ideowego pierwiastka jak w gospodarce ogólnopaństwowej, tak i na terenie gospodarki samorządowej wsi i miast.

Idea twórcza, idea ładu i organizacji sił państwowych jest jego przewodnią ideą i będzie ona również przewodziła radnym naszym na terenie Sosnowca i całego Zagłębia.

Dr. W. Witkowski.

Polska pośrednikiem
w stosunkach handlowych między Ameryką a Rosją?

Wybór nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Hoovera, nastąpił wskutek poparcia udzielonego jego kandydaturze przez sfery przemysłowe. Sfery te jednak wzięły od p. Hoovera zobowiązanie, że umożliwi im nawiązanie kontaktu handlowego z Sowietami. Stale wzrastająca produkcja amerykańska musi szukać nowych rynków zbytu i właśnie eksport do Rosji sowieckiej miałby zaspokoić nadmiar produkcji, zarysowujący się obecnie.

Nawiązanie bezpośredniego kontaktu z sowietami jest niemożliwe, albowiem Stany Zjednoczona nie mogą uznać sowietów ze względów politycznych de jure.

Wobec tego wytworzył się plan uzyskania Polski, jako kraju tranzytowego, przez który i za pośrednictwem którego zawieranoby wszelkie tranzakcje.

Wychadząc z tych założeń, prezydent Hoover polecił p. Deweyowi udać się do Moskwy, a to celem omówienia z władzami sowieckiemi całej sprawy. Załatwienie tego rodzaju leży również w interesie sowietów, które w chwili obecnej zależne są wyłącznie prawie od Niemiec, dostarczających maszyn, materjałów inwestycyjnych itd. na rynek sowiecki.

Zakupy uczynione przez Polskę w Stanach Zjednoczonych zwolniłyby rząd sowiecki od zależności wyłącznej od Niemców. O ile akcja p. Deweya powiedzie się, w Polsce ma powstać cały szereg przedsiębiorstw importowo-eksportowych z udziałem wielkiego kapitału amerykańskiego.

* * *

P. Dewey wraz z małżonką wraca z Moskwy w niedzielę, w poniedziałek p. Dewey rozpoczyna normalne swe urzędowanie.

Generalne „pranie" brudów.
Okólnik ministerjum spraw wewnętrznych.

Zarządy wszystkich miast i miasteczek otrzymały okólnik ministra spraw wewnętrznych, który nakazuje przeprowadzenie w terminie do 1-go grudnia 1929 następujących inwestycyj:

Wszystkie śmietniki muszą być nakryte i zamknięte. Ze wszystkich podwórz w miastach i na wsiach muszą być usunięte brudy. Dziedzińce winny być stale zamiatane. Nawóz może być składany tylko w specjalnych gnojowiskach. Wszystkie studnie muszą posiadać nakrycia. W każdym budżecie miejskim i wiejskim muszą być wstawione sumy na »zadrzewienie« ulic i dróg, w pierwszym rzędzie drzewami owocowemi. Place targowe i rynki muszą być wybrukowane, a w miastach wojewódzkich i posiadających ponad 50 tys. mieszkańców — asfaltowane lub betonowane. Wszystkie budki i stragany na placach targowych i rynkach muszą mieć estetyczny wygląd i być pomalowane,

Każde województwo ustali typ budek i straganów stosownie do przyjętych w danem województwie motywów architektonicznych. Wszystkie domy mieszkalne muszą być zarówno od ulicy, jak i od podwórza otynkowane, pomalowane lub pobielone przynajmniej raz do roku.

Okólnik zapowiada przeprowadzenie po wyznaczonem terminie kontroli i kar.

Gospodarze baczność, lokatorzy pilnujcie się!
Wyjaśnienia prawne.

I.

Czy na lokatorze ciąży obowiązek płacenia komornego w niedzielę?

W dniu święta prawnego nie istnieje obowiązek uiszczania komornego i dlatego gdyby w toku procesu o eksmisję ustalone zostało, iż właściciel istotnie przysłał po komorne w niedzielę, nie mógłby on żądać rozwiązania umowy najmu na tej podstawie, że lokator zalega z zapłatą komornego.

II.

Czy nieużywanie lokalu stanowi powód do eksmisji?

Nieużywanie lokalu jest równoznaczne z użyciem lokalu na cel, na który nie był przeznaczony i który jest sprzeczny z intencją stron, w umowie ujawnioną. Stwierdzenie więc tego uchybienia może spowodować eksmisję.

Przyjaciele Korfantego w Zagłębiu.

W. Korfanty — ks. Marchewka.

Stronnictwo demokracji chrześcijańskiej w Zagłębiu nigdy nie miało ani tej spoistości, ani tego znaczenia, co w innych miastach Kongresówki (Częstochowa, Łódź, Warszawa). Szło ono zawsze w ogonku za endecją, podporządkowując się lojalnie jej wskazówkom i rozkazom.

Próby samodzielności chadecji rozpoczęły się dopiero od chwili, gdy ks. prefekt Marchewka zaczął kombinacje z Korfantym i przyłączył organizację tutejszą z chadecją śląską.

Po wyświetleniu przez sąd marszałkowski sprawy pobrania przez Korfantego od przemysłowców niemieckich przeszło 3 miljonów złotych na cele prasowe i po wykluczeniu tego Mojżesza śląskiego z demokracji chrześcijańskiej, zdawałoby się, że ks. Marchewka zastosuje się lojalnie do postanowienia zarządu głównego chadecji i weźmie rozwód z chrześcijańską korfanterją. Stało się jednak inaczej. Złączony węzłami sympatji i przyjaźni z powiernikiem niemieckich potentatów ks. Marchewka na naszym gruncie zaczął szczepić kult Korfantego wśród niezorjentujących się w tych machinacjach osób i wnosić rozdźwięk do organizacji nic wspólnego z polityką nie mających.

Przed jakiemiś 2 laty powstał w Sosnowcu oddział śląskiego towarzystwa polek, w którem rej wodziła p. Korfantowa, stosując się oczywiście do wskazówek swego małżonka. Po wykryciu afery prasowej Korfantego, na G. Śląsku katolickie towarzystwo polek otrząsnęło się z wpływów tego męża i przeniosło swą kancelarję z «Polonji» do lokalu własnego.

Oczywiście kat. tow. polek w Sosnowcu postąpiło również w ten sam sposób. Aliści ks. Marchewka, który jako mężczyzna nie powinien właściwie wtrącać się do organizacji czysto kobiecej dotąd mącił wodę, aż przelał swe sympatje korfantowskie na pewną część członkiń i nawet wywołał «rewolucję» wśród II oddziału tow. polek, wybierając bezprawnie nowy zarząd i występując przeciw legalnemu zarządowi na łamach korfantowskiej «Polonji».

Takie mącenie kadzi nie przystoi kapłanowi, który chce łowić rybki w Sosnowcu dla swego przyjaciela Korfantego i kompromituje Zagłębie w sposób niedopuszczalny, występując na uroczystościach korfantowskich w charakterze przedstawiciela Zagłębia.

Może ks. Marchewka zechce zrozumieć wreszcie, że Zagłębie nasze ani z powiernikami niemieckich przemysłowców, ani z ich służkami nie chce mieć nic do czynienia i działalność swą skieruje tam, gdzie jest jego właściwe miejsce.

Pogrzeb ś. p. J. Verchèrea.

Kościół cmentarzem grzebalnym?

Ze zdziwieniem niepomiernem wyczytaliśmy w ogłoszeniach, że zwłoki generalnego dyrektora gwarectwa hr. Renarda mają być złożone w podziemiach kościoła parafjalnego w Sosnowcu.

Przypominamy sobie, że gdy zmarł ks. proboszcz Milbert, który ten kościół zbudował, zwłok jego nie pozwolono złożyć w podziemiach. Ks. biskup Łosiński na przesłaną doń prośbę odpowiedział lakonicznie i stanowczo, że na grzebanie zwłok przeznaczony jest cmentarz, a nie kościół.

Obecnie jednak dla zmarłego dygnitarza przemysłu, miejscem odpowiedniem na wieczny spoczynek mają być podziemia kościoła. Zapytujemy tedy sz. księdza szambelana i proboszcza Plenkiewicza, jakie to zasługi położył ś. p. Verchère dla kościoła, czy dla Polski, a choćby tylko dla miasta, by chować go w kościele? A może wszyscy, co zapłacą odpowiednią sumę będą mogli spocząć na sen wieczny w podziemiach kościoła?

Precedens ten jest bardzo niebezpieczny. Bo wkrótce zapewne znajdzie się wielu naśladowców i ostatecznie podziemia kościoła, w których wyjątkowo mogliby spocząć ludzie bardzo zasłużeni dla kościoła i kraju, zamienione zostaną na cmentarz grzebalny.

Smutny to objaw, bardzo smutny, jeżeli za pieniądze można już dziś otrzymać to, czego odmówiono ofiarnemu budowniczemu kościoła ś. p. ks. Milbertowi.

Z tasakiem na policję.

Walka awanturnika z posterunkowym.

Od dłuższego już czasu w rodzinie Kulawików (Będzin, Małobądzka 148) trwały częste swary i kłótnie.

Onegdaj awantury pomiędzy Łucją Kulawik a jej pasierbem Antonim Kulawikiem przybrały ostry charakter.

Kulawik rzucił się na staruszkę, zaczął ją bić i katować, świadkiem czego była Władysława Kulawik, która zawiadomiła o tem posterunek policji, prosząc jednocześnie o interwencję. Po przybyciu na miejsce wypadku posterunkowy zastał leżącą na podłodze i wijącą się w bólach Łucję Kulawik.

Obok niej stał z założonemi rękoma jej pasierb.

Rozszalały awanturnik postanowił nie dopuścić do interwencji, dobył tasaka i rzucił się na posterunkowego.

Posterunkowy wytrącił mu tasak z ręki. Kulawik nie dał za wygraną i powtórnie rzucił się na niego, chwytając go jedną ręką za gardło, drugą zaś usiłując wyrwać mu z pochwy szablę.

Po długiem szamotaniu się posterunkowy zdołał uwolnić się z rąk napastnika, a widząc, że jest dalej atakowany, dobył szabli i ciął go w dłonie obu rąk, zadając mu lekkie rany.

Biała broń okazała się skuteczną, Kulawik uspokoił się i prosił o opatrunek. Po opatrzeniu ran w szpitalu powiatowym w Będzinie, osadzono go w areszcie.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 17 Sobota	Dziś: Grzegorza Jutro: Odona Wschód słońca 7.00 Zachód „ 3.41

RADJO.

KATOWICE.

Sobota 17 — listopada.

15.45 Komunikaty polskiego zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.— Muzyka z płyt gramofonowych.
16.55 Przerwa.
17.10 Nauka czytania nut.
17.55 Skrzynka pocztowa dla dzieci.
18.— Transmisja z Warszawy.
19.— Rozmaitości.
19.20 Komunikat wojewódzkiej komisji turystycznej.
19.30 Odczyt pt. „W XII rocznicę zgonu Henryka Sienkiewicza“.
19.56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
20.05 Odczyt z cyklu: „Wrażenia artysty malarza z podróży po Grecji“.
20.30 Transmisja operetki z Warszawy
22.— Transmisja komunikatu lotniczometeor. i PAT z Warszawy.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Ogólna.

(o) **Wojewodowie będą decydować w sprawie zmiany nazwisk.** W ostatnim »Dzienniku Ustaw« ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o dekoncentracji niktórych kompetencji, w zakresie administracji spraw wewnętrznych.

I tak przekazano decyzję w sprawie zmiany nazwisk, zastrzeżoną ministrowi spraw wewnętrznych, wszystkim wojewodom, z wyjątkiem wojewody śląskiego.

Wojewodom: wołyńskiemu, poleskiemu, nowogródzkiemu i wileńskiemu oraz częściowo wojewodzie białostockiemu przekazano decyzję co do zamykania stowarzyszeń, oraz decyzję co do legalizacji stowarzyszeń działających na obszarze więcej niż jednego województwa. Podobne prawa zastrzeżono wojewodom: warszawskiemu, lubelskiemu, łódzkiemu i kieleckiemu.

Starostom powiatowym Wschodniej Małopolski, oraz starostom grodzkim we Lwowie i Krakowie przekazano decyzję co do osobnych zezwoleń na wyrób i sprzedaż amunicji i broni zakazanej, jak też decyzję odnośne do pozwoleń na posiadanie broni i amunicji zakazanej.

Z Sosnowca.

(s) **Podziękowanie.** Panu Horowiczowi, właścicielowi biura instalacyjnego na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu, za bezinteresowne iluminowanie budynku komisarjatu w dniu święta 10-lecia niepodległości, składa serdeczne podziękowanie w imieniu urzędu policyjnego w Sosnowcu.

Kierownik komisarjatu
Henszel.

(s) **Wiece i zebrania BBWR. nr. 1.** W dniu 15 bm. odbyło się zebranie mężów zaufania w lokalu wyborczym BBWR., ul. Warszawska 22, w którym brało udział około 100 osób. Następnie odbyło się zebranie na Pogoni oraz w dniu 16 bm. wiec na targu w Sielcu przy udziale 600 osób. Wywody mówców były oklaskiwane przez zebranych.

Rezolucje, wypowiadające się za jedynką, przyjęte były olbrzymią większością głosów zebranych.

W dniu 17 bm. przyjeżdża do Sosnowca wice prezes BBWR. poseł Polakiewicz celem wygłoszenia referatu politycznego z chwili bieżącej.

(s) **Rejestracja legjonistów i P. O. W.** Komisja rejestracyjna legjonistów i P. O. W., którzy brali udział w rozbrajaniu okupantów, przypomina zainteresowanym, że rejestracja odbywa się w lokalu związku strzeleckiego, ul. Nowa, w środy i soboty od godz. 19 — 11 oraz, że kończy swoje urzędowanie z dniem 25 XI r. b. Po tym terminie zgłoszeń przyjmować się nie będzie.

Z Będzina.

(b) **Z posiedzenia zarządu miasta.** W ub. czwartek w magistracie odbyło się posiedzenie zarządu miasta, na którem rozpatrywano oferty na dzierżawę sklepów w nowo wybudowanych bazarach miejskich.

(b) **Posiedzenie powiatowego komitetu.** Dnia 19 bm. o godz. 5.30 w starostwie odbędzie się posiedzenie powiatowego komitetu kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec.

(b) **Na budowę sierocińca.** Oddział sosnowiecki powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych złożył na budowę sierocińca im. marszałka J. Piłsudskiego zł. 200.

(b) **Aresztowanie zwolennika 7.** Wczoraj policja aresztowała niejakiego Winiarskiego Romualda, przy którym znaleziono 50.000 numerów 7. Winiarski zapewne chciał uprawiać agitację przedwyborczą mimo, że lista komunistyczna nr, 7 została unieważniona przez główną komisję wyborczą w Dąbrowie.

(b) **Za tamowanie ruchu ulicznego.** Za tamowanie ruchu ulicznego został pociągnięty do odpowiedzialności Białko Lewek, Bóżniczna 10.

(b) **Nieudana kradzież.** W ub. środę Rybak Stanisław zam. w Dąbrowie, Szopena 20, skradł ze straganu Berlińskiej Liby, Stary rynek 2, sweter męski. Berlińska w porę zauważyła kradzież i puściła się w pogoń za złodziejaszkiem, którego dopędziła w bramie jednego z domów i oddała w ręce policji.

Z Czeladzi.

(c) **Omal nie groźny pożar.** Wczoraj przed godziną siódmą rano mieszkańcy Dolnej Węgrody zauważyli wydobywający się dym z pod dachu domu Pawła Żmudy o czem powiadomili natychmiast straże ogniowe i zbudzili ze snu śpiących jeszcze właścicieli płonącego domu. Dzięki natychmiastowej i energicznej akcji obudzonych domowników i przybyłych straży, pożar został w zarodku stłumiony i nie wyrządził większych strat.

Z uznaniem należy podkreślić wielką sprawność miejscowych straży, które w parę minut przybyły na miejsce pożaru.

W razie rozszerzania się, pożar zagrażał stojącemu obok szpitalowi.

Celem ustalenia przyczyny pożaru policja prowadzi energiczne śledztwo.

(c) **Obiecujący braciszek.** Anna Siekierska, Borowa 1, zameldowała policji, że nieletni brat jej, wynosi z domu ziemniaki i sprzedaje sklepikarzom. Policja pociągnęła do odpowiedzialności miłego braciszka i nieuczciwych sklepikarzy;

(c) **Za znieważenie wojska.** Kurpan Franciszek, mieszkaniec miasta Będzina, jadąc w aucie z Piasków do Czeladzi wyrażał się obelżywie o wojsku polskiem za co policja pociągnęła go do odpowiedzialności.

(c) **Za słowne znieważenie policjanta** w czasie pełnienia służby został pociągnięty do odpowiedzialności Nobis Józef, Rzeczna 19.

(c) **Za pobicie.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności Gawlika Józefa, zamieszkałego przy ul. Krzywej, za pobicie Pabisa Władysława, Węgroda 10.

(c) **Miły mężulek.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności Zygmunta Wojtasika, Milowicka 55 za pobicie żony Stanisławy.

Z Dąbrowy.

(d) **Lokale B. B.** W Dąbrowie B. B. posiada 2 lokale. Pierwszy znajduje się w siedzibie związku legjonistów przy ulicy Królowej Jadwigi na Redenie, a drugi w lokalu stanu średniego przy ulicy 3 Maja 15.

(d) **Megafon na ulicy.** Z inicjatywy B. B. w Dąbrowie, na ulicy Sobieskiego został ustawiony megafon przez który odbywają się przemówienia. W przerwach gra muzyka z płyt gramofonowych.

(d) **Za awantury uliczne.** Onegdaj w Dąbrowie policja pociągnęła do odpowiedzialności Józefa Licerę, który w stanie pijanym awanturował się w niemożliwy sposób po ulicach.

(d) **Dwie kradzieże rowerów.** Onegdaj w Dąbrowie dokonano kradzieży dwuch rowerów Władysławowi Kucharskiemu (3 Maja 8) skradziono z przed domu rower, wartości 240 zł. Drugi wypadek kradzieży miał miejsce w szkole górniczej, gdzie znów z korytarza budynku szkolnego nieznany złodziej skradł rower uczniowi tejże szkoły Józefowi Mazurowi, „zamieszkałemu w Czeladzi.

W obu wypadkach policja prowadzi dochodzenia.

(d) **Kradzież kur.** Józefowi Stołczyńskiemu, zamieszkałemu w Gołonogu, skradziono z komórki 4 kury, wartości 15 zł.

Z Olkusza.

(ol) **Osobiste.** Nowy zastępca starosty olkuskiego, p. Marjan Balicki z Jasła, objął urzędowanie.

(ol) **Tow. „Hejnał" w nowym lokalu.** Tow. śpiew. »Hejnał« przeniosło się do szkoły powsz. nr. 1, gdzie odbywają się próby chóru męskiego. Przeprowadzka ze starego locum nastąpiła wskutek stale czynionych trudności przez zastępcę dyrektora szkoły rzemieślniczej p. Ignacego Kowalskiego, wielkiego »propagatora« pieśni polskiej.

(ol) **Lichwa mięsna.** Ludność m. Olkusza oburzona jest do żywego brakiem władz, kontrolujących ceny mięsa wołowego. Wobec braku paszy, włościanie pozbywają się bydła po b. niskiej cenie, dochodzącej nawet do 50 proc. dawniej ceny. Tymczasem miejscowe jatki żydowskie (polskich niema) wołowinę sprzedają po zł. 2.40 za klg.— na tej zasadzie, że w swoim czasie komisja do badania cen przy magistracie ustanowiła cenę na zł. 2.20.

Lichwa miejscowych rzeźników słusznie może oburzać ludność, ale też nie mniej jest karygodne stanowisko odpowiednich władz powiatowych olkuskich, które są bezczynne. W Wolbromiu, Skale, a nawet w Sławkowie mięso sprzedają miejscowe rzeźnicy po cenie zł. 1.60—1.80 za klg. Co na to p. starosta?

(ol) **Kradzież.** Fotografowi L. Grosmanowi z Olkusza skradziono z mieszkania 600 zł. gotówką, 2 zegarki złote i pierścionek.

Dochodzenie prowadzi miejscowa policja.

Przygoda w drodze na jarmark

Jeszcze jedna sztuczka złodziejska.

Do zdążających na jarmark do Olkusza wieśniaków Stanisława i Marjanny Sołtysików, mieszkańców Jerzmanowic, przystąpił na drodze niejaki Hipolit Stawiarki, włóczęga, posiadający bujną przeszłość kryminalną zaproponował im kupno krowy, schlebiając, iż woli im taniej sprzedać, aniżeli jakiemuś kupcowi bydła.

Naiwni wieśniacy, nie przeczuwając podstępu, przystąpili odrazu do targu, wtedy jednak Stawiarski zażądał pokazania pieniędzy, by się przekonać — jak mówił — czy rzeczywiście m a j ą zamiar krowę kupić. Sołtysikowie wyjęli z zanadrza plik banknotów, owinięty w gazetę i okazali je Stawiarskiemu, a wówczas jakby z pod ziemi wyrósł przy nich kompan Stawiarkiego, który biadając, że przed chwilą zgubił pieniądze, twierdził iż jeden z nich musiał je znaleźć.

Na te słowa Stawiarski trzymane w ręku pieniądze Sołtysików wcisnął je szybkim ruchem do ręki i począł co sił uciekać. Za nim też pognał kompan Stawiarskiego, udając, że go ściga. Po chwili zniknęli obaj, a Sołtysikowie spoglądając na siebie, zastanawiali się, co to wszystko ma znaczyć. Pierwsza Sołtysikowa, tknięta złem przeczuciem, postanowiła przeliczyć pieniądze i rozwinęła zwitek, który okazywała Stawiarskiemu. Okrzyk przerażenia wyrwał się z piersi obojga. Zamiast pieniędzy w zwitku były kawałki pociętego papieru.

Stawiarski bowiem, wykorzystawszy chwilę zamieszania, spowodowanego zjawieniem się wspólnika, sprytnie schował zwitek z pieniędzmi Sołtysików do kieszeni, przygotowany zaś zwitek z papierami wcisnął im do ręki i zbiegł.

Pozbawieni długo ciułanego grosza, przeznaczonego na kupno krowy, udali się Sołtysikowie do policji i opowiedzieli o swem nieszczęściu. W zarządzonym niezwłocznie pościgu Stawiarskiego schwytano. Onegdaj afera ta była przedmiotem rozpoznania przez sąd okręgowy w Sosnowcu, który skazał Stawiarskiego na rok więzienia. Po zastosowaniu ustawy amnestyjnej Stawiarski odsiedzi tylko sześć miesięcy.

List do Pana Boga.

W jednej z wiosek na kresach sąsiedzi poradzili chłopu, któremu spaliła się chałupa i stodoła z całym dobytkiem, aby poskarżył się Panu Bogu i poprosił o kilkaset złotych na odbudowanie.

Zrozpaczony chłopina, wziąwszy tę radę za dobrą monetę, napisał list do Pana Boga, w którym skarżąc się na nieszczęścia, jakie go spotkały, prosi o przysłanie 500 zł. List ten zaadresował: »Do Wszechmocnego Pana Naszego« i wrzucił do skrzynki. Listonosz, który nie wiedział komu tak adresowany list doręczyć, odesłał go do ministerjum poczt w Warszawie. W ministerjum, po naradzie postanowiono list dla wszelkiej pewności przesłać do Belwederu. W Belwederze list ten, jako curiosum naiwności i wiary chłopów, pokazano marszałkowi Piłsudskiemu, który polecił wypłacić chłopu 200 zł. ze swej prywatnej kasy.

Po kilku dniach przychodzi od chłopa list, w którym dziękuje on za przysłane pieniądze i pisze: »ale na przyszłość proszę Cię, P. Boże, przyślij mi pieniądze wprost, a nie bez Belweder, bo znowuż gotowi 300 zł. skręcić na przysposobienie wojskowe«.

Zamienił się stryjek...

Zamiast 20 zapłaci 200 złotych.

W dniu 19 lutego br. w mieszkaniu 34-letniej Heleny Bąkowej w Zawierciu (Nowofabryczna 13) z okazji niedzieli przygodne towarzystwo, w ilości 9 osób, urządziło sobie sutą libację. W gronie mężczyzn nie brakło też i płci pięknej, bawiono się więc wesoło, ponieważ jednak mieszkanie to przylegało do piwiarni Bąkowej, huczna zabawa zwróciła uwagę posterunkowych, którzy nie omieszkali odwiedzić wesołe towarzystwo i przeprowadzić w mieszkaniu Bąkowej rewizję.

W wyniku rewizji Bąkowa skazana została za potajemny wyszynk wódki na grzywnę w kwocie 20 zł.

Bąkowa karę tę jednak uznała za zbyt surową, to też wniosła rekurs. Sąd okręgowy rozpoznając tę sprawę, po przesłuchaniu posterunkowych, których zeznanie, ustalające momenty dyskretnego ukrycia podczas rewizji w kolankach przez towarzyszki zabawy niewypitej jeszcze wódki, niezbicie udowodniły nielegalny proceder Bąkowej, wydał wyrok skazujący Bąkową na czterysta złotych grzywny, z zamianą na 20 dni aresztu, oraz konfiskatę znalezionej wódki.

Kto zamordował?

15.

O nie, ta zbrodnia nie była mi wstrętna, bo jakież niskie jej pobudki: egoizm, zemsta, chciwość... A jednak... Lecz cóż mam opowiadać o moich uczuciach w takiej chwili. Nie interesują one czytelnika. A zresztą któż zgłębi tajniki duszy ludzkiej? Dodam tu tylko, że prowadząc pod rękę jedną kuzynkę, patrzałem tylko na drugą, pochłaniając ją oczyma. Zeszliśmy ze schodów.

Gdym przekroczył próg salonu i znalazł się znowu przed obliczem sędziów, zdało mi się, że wieki ubiegły od chwili, gdym pokój ten opuścił.

Wiadomo, że człowiek może niekiedy w kilku minutach przeżyć lata całe.

VIII

Zachwycaliście się nieraz państwo widokiem słońca, ukazującego się nagle z poza chmur ciemnych.

A więc łatwo możecie przedstawić sobie wrażenie, jakie wejście tych dwuch ślicznych kobiet zrobiło na sali.

Marja była tak wspaniale piękną, że wśród najliczniejszego nawet zgromadzenia, zwróciłaby na siebie oczy wszystkich mężczyzn.

Kuzynka jej, urody może mniej wspaniałej, była natomiast bardziej interesującą.

Rzecz dziwna, słysząc szmer podziwu, wywołany wdziękami panien Leavenworth, doznałem uczucia wstrętu.

Posadziwszy moją drżącą towarzyszkę w najbardziej oddalonem miejscu, jakie się znalazło, oczyma szukałem jej kuzynki.

Odzyskała już ona zupełną pewność siebie. Oparta na ramieniu detektywa, stanęła i powiodła okiem na około; dostrzegłszy sędziego śledczego, skinęła mu głową uprzejmie, jak gospodyni, która w domu swym przyjmuje gościa.

Ruch ten był pełen swobody i godności i uczynił na wszystkich nader dodatnie wrażenie. Ustały odrazu szepty, spojrzenia natrętne, na twarzach odbił się szacunek.

Ja, który przed chwilą widziałem ją w inną zupełnie, doznałem uczucia ulgi; to też zdziwienie moje nie miało granic, gdy odwróciwszy się, w stronę siedzącej obok mnie Marji, zobaczyłem, iż wpatruje się w kuzynkę z wyrazem największego niepokoju.

W obawie, aby spojrzenia tego nie dostrzegli inni, chwyciłem ją za rękę, spoczywającą na poręczy krzesła, chcąc ją ostrzedz, aby się miała na baczności, lecz w chwili tej sędzia śledczy głosem przyciszonym wymówił jej nazwisko.

Przestała wpatrywać się w Eleonorę i zwróciła się ku sędziom, a w oczach jej zapalił się ogień, który mi znowu przywiódł na myśl pytonissę; lecz zgasł on natychmiast prawie. Powstała skromnie i potulnie, gotowa odpowiadać na pytania.

Była to dla mnie chwila strasznej trwogi. Wiedziałem już, że pomimo pozornego spokoju, zdolna jest do gwałtownych porywów.

Czy znowu wystąpi z oskarżeniem kuzynki? Czy ją podejrzewa o tę zbrodnię? C z y ośmieli się twierdzić publicznie, to co jej mówiła na cztery oczy? Z zachowania jej nic z g o ł a poznać nie mogłem; w tym moim niepokoju odwróciłem się raz jeszcze, aby spojrzeć na Eleonorę.

Usłyszawszy, że sędzia śledczy wzywa jej kuzynkę, przejęta zrozumiałą dla mnie trwogą, cofnęła się w głąb krzesła i zakryła twarz rękoma.

Zeznanie Marji Leavenworth było krótkie i zwięzłe.

Po kilku pytaniach przedwstępnych, a odnoszących się do jej stanowiska w domu i pokrewieństwa ze zmarłym, sędzia prosił ją, aby opowiedziała wszystko, co w i e o zbrodni i o wykryciu jej przez Eleonorę i służących.

Głosem czystym, pewnym i stanowczym, odparła:

— O morderstwie tem i o wykryciu jego wiem tylko przez trzecie osoby, więc odpowiedzi moje żadnego znaczenia mieć nie mogą.

Odetchnąłem swobodnie, r ę c e Eleonory opadły na kolana, odkrywając twarz, na której dostrzegłem jakby cień nadziei.

— Jakkolwiek może się to panu wydać dziwnem — ciągnęła Marja dalej z lekkiem brwi zmarszczeniem — to wyznaję, żem nie była w pokoju, do którego stryja przeniesiono, nie przyszło mi to nawet na myśl. Przeciwnie, chciałam uciec jak najdalej od tego strasznego widoku. Ale kuzynka moja Eleonora chodziła tam, ona może panom udzielić odpowiedzi.

— Miss Eleonorę Leavenworth będziemy badali potem — przerwał słodko sędzia (wytworność i uroda tej przepysznej dziewczyny sprawiały i na nim wrażenie). — Tymczasem pragniemy się dowiedzieć, coś pani sama widziała? Powiadasz pani zatem, że nie mogłabyś nam opisać, co się działo w bibljotece, w chwili wykrycia zwłok.

c. d. n.

Zuchwały napad bandy dywersyjnej pod Dołhinowem.

Dnia 14 bm. w nocy banda dywersyjna, po przekroczeniu granicy, podpaliła wieś Kaminkę pod Dołhinowem, z trzech stron i zaczęła ją ostrzeliwać. Strzały zaalarmowały mieszkańców, którzy wybiegli na ulicę. Część dywersantów otoczyła dom niejakiego Chmiela i próbowała uprowadzić go z sobą. Chmiel stawił opór, wobec czego bandyci dali do niego dwa strzały, raniąc go ciężko.

Płomienie palącej się wsi zaalarmowały patrol KOP. Spłoszeni bandyci rzucili kilka granatów ręcznych, z których jeden wybuchł, raniąc ciężko cztery osoby. Bandyci zbiegli w kierunku granicy sowieckiej.

Samobójczy strzał pod drzwiami ukochanej.

Wzgardzona miłość młodego handlowca.

Gwałtowny dzwonek telefonu zaalarmował wczoraj wieczorem pogotowie nr. 500 w Warszawie.

— Na ulicy Grodziskiej nr. 9, postrzelił się ciężko jakiś człowiek — mówił podniecony głos.

— Proszę przyjechać natychmiast.

W parę minut później biała karetka Pogotowia zatrzymała się pod wskazaną bramą. Lekarz z sanitarjuszem weszli do środka.

Zaprowadzono ich na klatkę schodową.

Tam pod drzwiami mieszkania małżonków Olszewskich, w kałuży krwi, leżał mężczyzna.

W zaciśniętej kurczowo dłoni trzymał mały rewolwer belgijski,

Był nieprzytomny.

Kula przebiła mu szczękę i język i wyszła lewym policzkiem.

Desperatem był 23 letni Kazimierz Włodarczyk, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Grodziskiej nr. 12.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala na Czyste.

Włodarczyk kochał się oddawna w sąsiadce swej, Stanisławie Olszewskiej (Grodziska 9). Ale Olszewska ma męża, którego kocha i na zaloty Włodarczyka pozostała nieczułą.

Młody człowiek zaczął zaniedbywać sklep, całe dnie spędzając w towarzystwie wybranki swego serca i jej męża.

Wywołało to ostre tarcia z macochą, Bronisławą Stróżewską, która robiła pasierbowi wymówki.

Wczoraj wreszcie Włodarczyk postanowił wyznać swą miłość ukochanej.

Udał się do mieszkania Olszewskich

Rozmowa z młodą kobietą trwała krótko.

— Kocham mego męża — odpowiedziała Olszewska.

Włodarczyk skłonił się i wyszedł na schody.

W pięć minut później rozległ się strzał. Młody człowiek pod drzwiami ukochanej kobiety usiłował pozbawić się życia.

Mordercy w porozumieniu z zamordowanym.

Tragiczny koniec komedji symulowanego napadu.

Miasto Pardubice w Czechach doznało silnego wstrząśnienia, gdy rozeszła się wiadomość, że 44-letniego urzęduika banku Ziwno Wacława Yirouska znaleziono w rowie przydrożnym martwego i związanego silnie.

W pobliżu miejsca, gdzie znaleziono zwłoki, leżała pusta teka, z której zniknęły podjęte przez Yirouska w pewnej fabryce pieniądze w kwocie 140.000 koron czeskich. Przypuszczano, że zachodzi tutaj wypadek morderstwa rabunkowego. W tym też kierunku prowadzono przez trzy dni śledztwo, przyczem nawet miano aresztować w Pradze pewnego człowieka, który wydawał się podejrzanym, bo z widocznem wzburzeniem czytał sprawozdanie dziennikarkie o morderstwie w Pardubicach.

Człowiek ten miał silnie podrapaną twarz, co nasuwało przypuszczenia, że może to być sprawca zbrodni.

Tymczasem policja natrafiła na zupełnie inne ślady wiodące do własnego domu, do najbliższej rodziny Yiroska.

Pod zarzutem morderstwa aresztowano żonę zamordowanego, jego 18 letną córkę i jej narzeczonego.

Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że prawdziwi mordercy sfingowali morderstwo rabunkowe, ale w porozumieniu z ofiarą.

Yirousek, który od dłuższego czasu miał wielkie kłopoty materjalne umówił się ze swą rodziną, że rzucą go związanego do rowu, a potem podjęte w kasie fabrycznej dla banku pieniądze ukryją w bezpiecznem miejscu.

Polecenie wykonano, ale niedość ostrożnie. Związano bowiem Yirouska zbyt mocno i rzucono go tak nieostrożnie do głębokiego rowu, że upadł twarzą w gęsty muł, a nie mogąc się podnieść — zadusił się...

Policję, uderzył fakt, że Yirouska widziano na 3 godziny przed jego śmiercią w trzech różnych urzędach pocztowych, nadającego większe kwoty pieniężne do swoich wierzycieli.

Również zachowanie córki Yirouska w czasie pogrzebu zwracało ogólną uwagę.

Przeprowadzono tedy rewizję w mieszkanin Yirousków i znaleziono część pieniędzy.

Córka zamordowanego w tak niezwykły sposób defraudanta, wzięta w ogień krzyżowych zapytań, częściowo przyznała się do winy.

Ponury dramat we wsi kresowej

Dziewczyna powiesiła się w stodole po nieudałym zamachu na narzeczonego.

Filimon Prisiażniuk, mieszkaniec wsi Oderadówka (pow. krzemieniecki) zgłosił się na posterunek policji i złożył sensacyjny meldunek.

Według relacji Prisiażniuka na brata jego, 24-roletniego Okcentego jakiś nieznany sprawca dokonał napadu i chciał go zamordować siekierą.

Tego samego dnia rozeszła się po wsi wiadomość, która zelektryzowała wszystkich: w stodole gospodarza Aleksandra Iwaniuka znaleziono wiszącą na belce córkę Iwaniuka, 21-letnią Marję.

Policja wdrożyła dochodzenie W domu Okcentego Prisiażniuka znaleziono siekierę. Ustalono, że była to siekiera Iwaniuka.

W czasie oględzin stodoły, gdzie znaleziono wiszącą Iwaniukównę, policja natknęła się na czapkę Okcentego.

Niewątpliwie więc ów zamach na Okcentego i powieszenie Iwaniukówny stały ze sobą w ścisłym związku.

Okcentego Prisiażniuka aresztowano. Wyjaśnił on to, co poprzednio chciał zataić. Mianowicie Iwaniukówna była jego narzeczoną. Okcenty chciał jednak z nią zerwać. Iwaniukówna wiedząc o tem zaprosiła do siebie do stodoły narzeczonego i w pewnej chwili niespodziewanie zamierzyła się na niego siekierą.

Prisiażniuk wyrwał jej siekierę i uciekł.

Iwaniukówna bojąc się odpowiedzialności za zamach na narzeczonego, powiesiła się na belce.

Okcentego Prisiażniuka zwolniono.

Z ostatniej chwili.

Wiece przedwyborcze w Dąbrowie i Sosnowcu.

Wczoraj odbyły się wiece przedwyborcze jedynki w Dąbrowie i w Sosnowcą z udziałem posłów d-ra Polakiewicza i Idzikowskiego. Miłych gości witano owacyjnie, nagradzając przemówienia ich hucznemi oklaskami.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa. 16.11.

Nowy Jork 8.90
Londyn 45.25$^3/_4$—45.25
Paryż 34.85
Wiedeń 125.50
Praga 26.42$^1/_2$
Włochy 46.75
Belgja 123.94$^1/_2$
Szwajcarja 171.65
Dol. War. pr. obr. 8.88$^3/_4$
5% Poż. Przem. Dol. zł. 114.75-111.00—111.25
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 119.00—117.50—118.75

Tendencja: bez zmiany

AKCJE.

Warszawa, 16.11.

Bank Polski 175.50—174.00—175.75
Bank spół. zarobk. 80,—
Firlej 61.—
Wysoka 225.—
Węgiel 96.—
Lilpop 35.50—37.—
Modrzejów 32.50—33.—
Ostrowiecki serja B I 107,—108.75—108.50
Parowozy 30.00—30.25
Rudzki 39.00
Starachowice 40.00—40.50

Tendencja: cokolwiek mocniejsza

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań. 16.11.

Zyto 34.00—34.50
Pszenica 42.00—45.00
Jączmień przemiał. 34.00—35.00
Jęczmień browar. 35.50—37.50.
Owies 32.00—33.00
Otręby żytnie 26.00—27.00
Otręby pszenne 26.50—27,50
Mąka żytnia 70% 47.25
Mąka pszenna 65,% 61.50—65.50
Groch Viktorja 65.00—70.00
Groch Folgiera 59.00—64.—
Groch polny 45.00—48.—
Ziemniaki fabryczne 18% 5.90—6.20
Siano luźne 15.00—16.50

Usposobienie stalsze

MAGAZYN BŁAWATNY
LUDWIK FINKELSTEIN
Sosnowiec, Modrzejowska 17, tel. 2-73

otrzymał na sezon jesienno-zimowy wielki wybór towarów wełnianych, jedwabnych i bawełnianych, jakoteż dywany, firanki, kołdry, koce oraz pokrycia meblowe.

Specjalny dział TOWARÓW MĘSKICH znanych ze swej dobroci fabryki Emanuel Tisch — Bielsko.

Dogodne warunki zapłaty. —— Dogodne warunki zapłaty.

Największe w Zagłębiu — Największe w Zagłębiu
SKŁADY FUTER
L. Goldsztein i N. Tenenberg
BĘDZIN, ul. Kołłątaja 14, I-sze piętro, Telefon Nr. 140.
SOSNOWIEC, 3-go Maja 19 (vis a vis dworca gł.), Telefon Nr. 344.

POLECAJĄ: futra damskie i męskie, kołnierze, etole i t. p. oraz różne skórki krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.
WYKONYWAJĄ we własnych warsztatach, wszelką robotę, w zakres kuśnierstwa wchodzącą.

Urzędnikom ulga w spłacie. Urzędnikom ulga w spłacie.

DETAL — HURT

Łóżka amerykanki składane,
Łóżka ozdobne rozbierane,
Łóżeczka dziecinne,
UMYWALNIE
METALOWE w różnych kolorach
Wycieraczki metalowe różnych wielkości.

„METALSPRZĘT"
SOSNOWIEC, UL. MARJACKA (POGOŃ) Nr. 5. Tel. 3-91.

Dogodne warunki płatności.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nie każdy
STRZAŁ



jest skuteczny. Ale każde ogłoszenie drobne
w „EXPRESIE ZAGŁĘBIA"
wywiera skutek.
Pamiętajcie o tem!

Zdrowie i apetyt
odzyskacie stosując stale
PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE
ZE SFINKSEM
czyszczą żołądek, usuwają niestrawność, chronią od reumatyzmu i artretyzmu, uśmierzają hemorojdy, czyszczą krew.
Skł. gł.: Apteka W. Borowskiego
Warszawa, Jerozolimska 59

Nasze babki, nasze matki i my same używamy do pielęgnowania ciała naszych dzieci tylko
pudru i mydła
Bebe-Szofmana.



Zawiadamiam Sz. Klijentelę, że nadeszły na sezon zimowy
ŚNIEGOWCE, KALOSZE DAMSKIE i DZIECINNE
które posiadam na składzie po cenach fabrycznych.

Uwaga p. Kupcy!

Uskuteczniamy przewóz wszelkiego rodzaju towarów na bliższą i dalszą odległość samochodem 2-tonowym, szybkobieżnym. Informacji udziela „Automotor" w Sosnowcu, ul. Dęblińska 5, tel. 5-70.

URZĘDNICY
Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska
OBOWIĄZKIEM każdego z was jest zostać członkiem naszej spółdzielni
„SZATNIÓWKA"
w Sosnowcu, Dęblińska 1. Tel. 6-95.
Dostaczramy na 5—12 spłat

TOWARY JAK:
Obuwie, manufaktura, jedwabie konfekcję damską i męską, kapelusze, dywany, meble, porelana, fajans, szkło, wyroby skórzane, galanterję damską i męską, suknie, konfekcję damską, linoleum, perfumerję, radjo sprzet, biżuterję, wyżymaczki, krawiec, pomoc dentystyczna i t. p.
KREDYT — CEN — NIE — ZWYZKI
POWODUJE

MIÓD
pod gwarancją prawdziwy
5 kg. zł. 20.50 i 3 kg. 12.75
Wielki wybór grzybów prawych w sklepie
Koziołkowa i Jędryczka
Sosnowiec, 3-go Maja 21.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukoczeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Stenografji wyucza listownie najdoskonalej: Instytut Stenograficzny - Warszawa, Krucza 26. Księgarniom przesłaliśmy dziewięć różnych wydawnictw Wojnara. Żądajcie okazania.

Biuro pf. „Pomoc" w Sosnowcu, ul. 1-go Maja nr. 14, przyjmuje do nauki pisania na maszynach różnych systemów pod kierownictwem siły dyplomowanej. Warunki do omówienia.

Kupno i sprzedaż.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego.

Do sprzedania kołnierz wilczy. Wiadomość Kołłątaja 5 m. 9.

Piwiarnia do sprzedania w Sosnowcu, Wiadomość w „Expresie Zagłębia".

Posady i prace.

Wolne miejsca na dzień 17 listopada 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 20, majstrów hutniczych wraz z pomocnikami i bańkarzami do huty szklanej na wyjazd 3, pomocników hutniczych i bańkarzy na wyjazd 15, kotlarz wykwalifikowany w miejscu 1, pomocy górniczej do kopalń 1, ślusarz 1, praktykant na stelmacha samotny 1, majstrów hutniczych na butelki 5, obrabiaczy na butelki 2, bańkarzy na butelki 4, służby domowej kobiet 6.

Kolejność kandydatów, którzy będą skierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 15 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 41 osób.

Sierota inteligentna, pracowita, skromnych wymagań z praktyką, poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" pod „Sierota".

Potrzebni agenci do sprzedaży obrazów. Wiadomość Dąbrowa 3-go Maja 7.

LOKALE.

Jest mieszkanie, pokój dla 1-go lub 2-ch panów. Sosnowiec, Piłsudskiego 16 m 9.

Jest do wynajęcia trzy pokoje z kuchnią, dwa pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią w Dąbrowie, Szkolna 18.

Poszukuje od zaraz pokoju w Będzinie przy rodzinie. Wiadomość „Expres Zagłębia" Będzin.

Zgubione dokumenty.

Mordka Lejb Feldlaufer zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Ignacy Glücksman zagubił fryzjerskie świadectwo nauki. Łaskawy znalazca zwróci do „Expresu Zagłębia" w Będzinie.

Kajla Porja [illegible]bersztajn (r. 1890) zgubiła paszport wydany przez magistrat m. Sosnowca.

Jan Kolęga zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Kos Bartłomiej zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Jakób Rynczak zgubił książkę kasy chorych wydaną przez firmę „Fitzner Gamper"

ROŻNE.

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura" Sosnowiec, Dekerta 13, wejście z podwórza I-sze piętro.

Wypożyczę lub złożę kaucje 2000—3000 zł. za otrzymanie stałej posady kontrolera tramwajów, portjera, woźnego lub inkasenta itp. Wiadomość Jędrzejów, ul. Murawiec 24, Kamiński.

Do wydzierżawienia w Wojkowicach Komornych osiem mórg pola. Wiadomość Czeladź, plebania.

Hugo Volkelt zamieszkały czasowo w Sosnowcu, zamierza wstąpić w związek małżeński z p. Anną Strotta z Kamienicy pod Bielskiem. Sprzeciwy należy skierować do W.ks. Klisza w Kamienicy po Bielskiem.

Dnia 14 bm. wyszedł od p. Wlaziego z Dębowej Góry Synowski Stanisław (głuchoniemy) lat 24. Ktoby wiedział o zaginionym łaskawie da znać, Synowska, Walcownia Renard 9.

P. H. prosi znalazcę portfelu z pieniędzmi i dowodami, o zwrot dowodów do „Ekspresu" Sosnówiec, za wynagrodzeniem.

Buchalter Bilansista

pełen inicjatywy, uzdolniony, zmysł kupiecki, prezencja, lat 34, korespondencja polska, niemiecka, francuska, wieloletnia praktyka w poważnych instytucjach, finansowych, fabrykach, samorządach, ostatnio prokurent banku — obejmie stanowisko jako szef biura, sekretarz, administrator, przedstawiciel i t. p.

Zgłoszenia pod „F. R. 1894" Adminstracja „Expres Zagłębia".

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94